

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 19 III 1995

Nawrócenie szansą człowieka

Żaden okres w roku liturgicznym nie skłania tak chrześcijanina do zatrzymania się przed samym sobą, do zrewidowania swojej postawy wobec Boga i bliźniego, jak okres Wielkiego Postu. Wiąże się to z pewnością ze specyfiką czasu wielkopostnego, który jest szczególnym czasem pokuty i który w sposób specjalny przygotowuje człowieka ochrzczonego do głębszego przeżycia paschalnego misterium Chrystusowej męki, śmierci i zmartwychwstania. Cały Wielki Post, od Środy Popielcowej do Wigilii Zmartwychwstania Pańskiego, jest uprzywilejowanym okresem pokutnego nawoływania Kościoła: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15); *Nawracajcie się albowiem bliskie jest królestwo niebieskie* (Mt 4,17). Orędzie to Chrystus skierował do człowieka blisko dwa tysiące lat temu, ale co roku ponawia je przez usta Kościoła, czyni to także w trwającym obecnie Wielkim Poście. W ten sposób Jezusowe wezwanie do nawrócenia dociera poprzez wieki do wszystkich pokoleń ludzkich, aktualnym staje się również i dziś.

1. Czym jest nawrócenie?

Polskiemu słowu „nawrócenie” odpowiada w Ewangelii termin grecki *metanoia*. Dosłownie *metanoia* znaczy wzniesienie się ponad (*meta*) dotychczasowy sposób myślenia (*nous* – duch, umysł), myślenie inaczej, a więc odmianę wewnętrzną. Pełniejsze rozumienie terminu ewangelijnego obejmuje przemianę wewnętrzną człowieka jako wyraz opowiedzenia się za Chrystusem, jako sprawdzian uznania Jego posłannictwa i przyjęcia Jego orientacji za swoją własną.

Można powiedzieć, że praktycznie nawrócenie zawiera w sobie dwa aspekty. Pierwszy to **o d w r ó c e n i e s i ę o d** , drugi zaś to **z w r ó c e n i e s i ę k u** . Nawrócenie jako „odwrócenie się od” to przede wszystkim odwrócenie się człowieka od zła, od grzechu, zerwanie z grzechem, który wtrąca człowieka w beznadziejność nieprzyjaźni z Bogiem. Natomiast nawrócenie jako „zwrócenie się ku” to zdecydowany zwrot człowieka ku Bogu, by zadzierzgnąć z Nim najbardziej osobistą, duchową więź, by stać się Jego dzieckiem: *Wstanę i wrócę do domu ojca mego* (Łk 15,18). Z tym właśnie zdeklarowanym powrotem do Boga wiąże się wspomniane już wcześniej przyjęcie orientacji Chrystusowej za swoją własną, jako nadającą nową treść i nowy sens całemu życiu człowieka.

Takie rozumienie nawrócenia, którego podjęcie jest wyrazem lojalności wobec Chrystusa, zakłada potrzebę uczciwego wniknięcia do najgłębszych pokładów człowieczeństwa, by w prawdzie sumienia określić „swoje dziś” człowieka-chrześcijanina: „swoje dziś” ojca, matki, dziecka; „swoje dziś” wierzącego profesora, ślusarza, rolnika i wierzącej lekarki, kierowniczkę, żony; „swoje dziś” ucznia, studenta; „swoje dziś” wierzącego Polaka. Będzie to właśnie **p o d s t a w a d o p o s t a w y** jutra, postawy najbardziej godnej człowieka, postawy miłości.

2. Czy dziś możliwa jest taka przemiana?

Nie tylko jest możliwa, ale według Chrystusa jest konieczna: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie* (Łk 13,5); a ci, którzy trwać będą w zatwardziałości i oziębłości serca, zginą jak owa figa nie rodząca owoców (Łk 13,6-9). Zło, choćby przybrało postać dobra, nie ma przyszłości. Człowiek ma należeć do życia, nie do śmierci. Miłość powinna być podstawową energią jego działania. Kiedy jest ona zraniona, a nawet uśmiercona przez grzech, czy może zostać uzdrowiona, wskrzeszona? Odpowiedź jest jedna, tak! Człowiek, który dopuścił do utraty miłości w sobie, może ponownie miłość odzyskać, ale pod jednym warunkiem: że zechce sprzeciwić się złu, które jest w nim, i zrobi wszystko, aby to konkretne zło (grzech), stanowiące przeszkodę dla oczekiwanej Miłości, z siebie usunąć. Jednak sam człowiek operacji tej, nawet przy najlepszych chęciach, dokonać nie może. Istnieje więc potrzeba zwrócenia się do Kogoś, kto sam bez grzechu mocen jest poradzić sobie z grzechem i winą człowieka.

Jezus Chrystus w swojej męce i śmierci krzyżowej stoczył walkę z grzechem i osiągnął nad nim zwycięstwo. Jego misją na ziemi było właśnie wyzwolić człowieka z grzechu i przywrócić do miłości Bożej. Jezusowe zwycięstwo nad grzechem i jego owocem: śmiercią, staje się darem przebaczenia dla każdego człowieka wszystkich czasów, o ile zechce z tego daru skorzystać.

Chrystus wiedział, że człowiek po „pierwszym nawróceniu” – Chrście św., może zgrzeszyć. Dlatego po zmartwychwstaniu zesłał na apostołów Ducha Świętego, by mieli moc i władzę odpuszczania grzechów, przedłużając w świecie dzieło pojednania człowieka z Bogiem. W ustanowionym przez Jezusa Chrystusa sakramencie pokuty człowiek ochrzczony, pragnący szczerze zerwania z grzechem, otrzymuje przebaczenie i pojednanie z Bogiem – jest to tzw. „drugie nawrócenie”. Wraca wówczas do człowieka Miłość (Łaska) jako źródło dobrego postępowania i jako siła do przewycięzania zła (grzechu). W tak dokonanej wewnętrznej przemianie przejścia z grzechu do Miłości, z ciemności do Światła, ze śmierci duchowej do Życia, doświadcza człowiek wyraźnych owoców „mesjańskiego nawrócenia”, o których już starotestamentalne przepowiadanie proroków zwiastowało, że sam Bóg obmyje „czystą wodą” zepsute serce człowieka i zabierze „kamienne serce” a utworzy człowiekowi „serce nowe”, „serce czujące” (Zach 13,1; Ez 36,25 nn). Dzięki Bożemu działaniu nawrócony człowiek staje się „nowym stworzeniem”. Fakt ten wyraźnie podkreśla św. Paweł, który sam doświadczył owoców nawrócenia: *Jeżeli więc ktoś powstaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem; to co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe* (1 Kor 5,17).

Chrystus Pan kolejny już raz zwraca się do człowieka z orędziem nawrócenia – do każdego człowieka, gdyż każdemu konieczne jest nawrócenie, aby zły człowiek stał się dobrym, a dobry świętym. Niech wszyscy przyjmujący to orędzie doznają radości płynącej z powrotu do bogatego w miłosierdzie Boga. Bo jak pisze Psalmista:

*Błogosławiony, komu odpuszczona nieprawość,
ktorego grzech został zakryty.
Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy,*

w którego duszy podstęp się nie kryje.

Tyś moją ucieczką: z ucisku mnie wyrwiesz,

otoczysz mnie radością z mego ocalenia (Ps 31, 1n. 7).

ks. Marian Biskup